Wydanie wieczorne

„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 198

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony [illegible] a. Władysława Korzybskiego w składzie [illegible] „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej [illegible] pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — [illegible] Zagraniczne ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna w Wiedniu [illegible] & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie [illegible] Monachium, Berlinie, Lipsku Wrocławiu, M. Opolu, [illegible] w Paryżu C. Adam, rue de Varennes 33.

Nr. 368. Kraków, czwartek, dnia 30 listopada 1905 roku. ROK XIII.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc grudzień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 h.

Nowo przystępujący prenumeratowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji" Jujusza Mary, pierwsze 36 arkuszy za dopłatą 80 hal.

W 75-tą rocznicę.

Trzy ćwierci wieku upłynęły od chwili kiedy naród nasz chwycił za oręż dla skruszenia jarzma rosyjskiego. Wspaniała epopeja 1831 zakończyła się strasznem rozczarowaniem, ale ofiara krwi wówczas przelanej nie była bezpłodną. Zahartowała ona naród na dalsze walki, wzmocniła tradycje wolności, wzmogła siłę odporną społeczeństwa, uszlachetniła jego smutną niewolę...

W 75 lat po historycznej nocy Listopadowej, Warszawa drga znowu wszystkiemi pulsami swego gorącego i żywotnego organizmu; mimo stanu wojennego i piekielnych wysiłków czynownictwa, nowe życie budzi się w całym kraju; świta nam lepsza przyszłość; mnożą się oznaki zupełnego upadku carskiego despotyzmu, który nas gniótł od wieku, — i wolna Rosja podaje Polsce dłoń pojednania, pragnąc odkupić winy przeszłości. Polska żyje, krzepi się, odmładza, przetwarza, ogartuje coraz szersze horyzonty, i śmiało wstępuje w nowy okres swego tysiącletniego bytu.

A że doczekaliśmy się tej radosnej chwili, że w okropnym ucisku i strasznem poniżeniu nie upadliśmy na duchu, i nie zmarnieliśmy, że przetrwaliśmy prześladowanie, jakiemu równego historja świata nie zapisała, — to zawdzięczamy w znacznej części bohaterom z pod Grochowa i Ostrołęki, którzy walczyli i ginęli „za naszą i waszą wolność".

Więc gdy znów powraca rocznica tych krwawych zapasów, gdy przed naszemi oczami staje wspomnienie tej wojny, która była jakby żywą epopeją narodu, myśl nasza zwraca się ze czcią i uwielbieniem ku tym prawym i nieustraszonym obrońcom ojczyzny, którzy świecić nam będą zawsze przykładem poświęcenia i wiary. Ich pamięci poświęcony jest dzień dzisiejszy.

REFORMA WYBORCZA I POLACY.

Jakie będą losy rządowego przedłożenia wniesionego wczoraj w parlamencie, tego obecnie nikt przewidzieć nie zdoła, — ale to pewna, że sprawa reformy wyborczej już się odwlec nie da, i że w tej czy innej formie, nastąpi bardzo znaczne rozszerzenie prawa wyborczego. Na tę ewentualność musimy być przygotowani, i z tem powinniśmy się liczyć, że nowe warunki, wymagać będą zupełnie innego natężenia naszych sił politycznych i narodowych.

Dla koła polskiego i w ogóle dla całego społeczeństwem może być decydującym w tej sprawie tylko interes narodowy, i pod tym względem nie należy zdaniem naszem oddawać się odrazu zbytniemu pesymizmowi. Źleby stała nasza sprawa, gdyby opierała się wyłącznie na obecnym systemie wyborczym, osnutym na przywilejach, które z biegiem czasu utraciły po większej części swoje uzasadnienie.

Sąd o przedłożeniu rządowem odkładamy na później, — polemika o zasadę powszechnego głosowania, zaprowadziłaby nas na pole niepraktycznych rozważań, — nam chodzi na razie o podkreślenie obowiązku Koła polskiego czuwania nad tem, aby nowa ustawa nie naruszała naszego narodowego stanu posiadania. W jaki sposób te gwarancje mają i mogą być nam dane, o tem pomówimy kiedyindziej, — obecnie zwracamy uwagę na dobry pomysł rzucony nam z kół poselskich, aby mianowicie Rada państwa uchwaliła tylko ogólne zasady reformy wyborczej jako „ramy" (Rahmen gesetz), aby szczegóły ustawy i jej wykonanie powierzono ustawodawstwu krajowemu.

Nad tem warto się zastanowić.

KORESPONDENCJE.

Bytom, 27 listopada 1905 r.

Poseł do parlamentu niemieckiego z okręgu Bytomsko-tarnogórskiego p. Królik porzuca z woli swych wyborców i z własnego przekonania centrum i wstępuje do Koła Polskiego. Na krok ten posła Królika wpłynął rozwój ruchu narodowego, który coraz to szersze kręgi zatacza na Górnym Szląsku i odbiera tę prastarą ziemię Piastów z niesłychaną szybkością zaborcom teutońskim i oddaje ją polskości. Stanowisko, jakie zajął p. Królik, ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Górnego Szląska, lecz i dla całego zabru pruskiego. Według konstytucji niemieckiej na to, aby mieć możność przedłożyć wniosek pod obrady parlamentu, potrzeba, aby ten wniosek podpisało 15 członków parlamentu. Koło polskie po klęsce p. Brejskiego liczyło 14 członków, a więc nie posiadało tego ważnego prawa, dziś więc po wstąpieniu p. Królika do jego składu, uzyskuje je nanowo.

Stosunek Polaków do innych narodowości w pow. Bytomskim wynosi 80 prc., w pow. Tarnogórskim przeszło 50 prc. Wśród Polaków socjalizm znajduje słaby oddźwięk, zwolennicy jego są przeważnie niemcy i żydzi, a i ci ostatni (żydzi) poczynają odpadać od socjalizmu, idąc za wrodzonym swej rasie popędem w kierunku siły; jedni rzucają się w objęcia H. K T., drudzy zaczynają kokietować Polaków, bo już poczynają wietrzyć tutaj jeśli nie siłę — to znaczenie. *Z. S.*

Sosnowiec 28 listopada.

I znów zbierają się chmury nad krajem naszym, znów zawisło nad nami ponure widmo strejku kolejowego Wieść, iż kolej wiedeńska podobno ma stanąć dziś w nocy, przywieźli maszyniści i konduktorzy, prowadzący pociągi z Warszawy. Udałem się natychmiast po infomacje do urzędników kolejowych, znanych ze swej działalności na polu społecznem. Ci mi odpowiedzieli, iż faktycznych danych dotychczas nie mają, lecz lada chwila spodziewają się, że Związek kolejarzy (organizacja socjalistyczna na kolei wiedeńskiej) wyda odpowiednie zarządzenie, i dla wywarcia nacisku użyje albo terroru, albo fałszerstwa (jak to było w czasie poprzedniego strejku) Tendencja naogół pomiędzy pracownikami kolejowymi jest anti-strejkowa, niższa służba jednak, jako mniej uświadomiona, mniej orjentująca się w tem, co dobre, a co złe dla kraju, pójdzie zapewne za szumnymi hasłami żywiołów wywrotowych, myśląc, iż strejkując wywalczą lepszy byt dla Polski, gdy tymczasem popełnia czyn zbrodniczy względem ojczyzny. Tem większa odpowiedzialność ciąży na tych, co pchają nieświadomych na błędne drogi, na tych „wodzach rewolucji", działających bezwiednie w myśl kanalji biurokratycznej w Królestwie. Miałem sposobność być w różnych miejscowościach Królestwa w ostatnich tygodniach, i w wielu miejscach słyszałem od biurokratów moskiewskich „niema powstania i może go nie będzie, ale pozory powstania będą, — zrobią to socjaliści, oni dziś najlepsi nasi „sojusznicy" (sprzymierzeńcy), kończyli cynicznie i trafnie!

Dziś w wielu kopalniach i fabrykach Zagłębia Dąbrowskiego wybuchł strejk na tle ekonomicznem: robotnicy i górnicy żądają od fabrykantów i właścicieli kopalni za dni strejku politycznego. Żądaniom robotników nie można nie przyznać pewnej słuszności. Bądź co bądź strejkując, walczyli oni o wolność; czy skutecznie, czy nie i czy potrzebnie, to inna sprawa; ogołacać ich jednak za to nie wolno, tembardziej tutejszym fabrykantom, którzy mają po 25 do 50 prc. czystego dochodu ze swych przedsiębiorstw, a dla sprawy narodowej nic nie robią. (Są to przeważnie Niemcy, żydzi i Francuzi).

Na dziś na g. 6-tą wieczorem był wyznaczony strejk w całem państwie rosyjskiem poczt i telegrafów. W jednem z biur pocztowo-telegraficznych pokazywano mi odnośną depeszę. Depesza nakazywała: być w pogotowiu. O wprowadzeniu w czyn strejku miała być rozesłana specjalna depesza. W tej chwili (godz. 9 m. 25 wiecz.) tutejsze biura tej depeszy jeszcze nie otrzymały. Można robić dwa przypuszczenia: 1) Albo depesza lada chwila nadejdzie i strejk wybuchnie dziś jeszcze w nocy, albo 2) żądania telegrafistów i urzędników pocztowych zostały spełnione, a strejk został cofnięty. Urzędnicy poczt i telegrafów całej Rosji żądają przyjęcia napowrót do urzędów wydalonych swych delegatów, a prócz tego chcą przyjąć czynny udział w walce o wolność. *Z Będzina.*

Zapowiedź reformy wyborczej.

Wiedeń, 28 listopada.

(Mm.) Dzień brzydki, jeden z najbrzydszych jesieni wiedeńskiej. Wczesnym rankiem padał deszcz, który powlókł ulice warstwami śliskiego zimnego, nie chcącego wyschnąć błota. Potem zrobiło się jaśniej, ale słońce nie zdołało się przebić przez chmury i mgłę. Niebo miało barwę brudnej cyny; wszystko było szarem: domy, wieże, dachy, twarze ludzkie.

Na wprost parlamentu drzewa bezlistne ogrodu Ludowego potęgowały uczucie smutku.

Gmach parlamentarny obstawiony policją. Po obu stronach Ringstrasse na przestrzeni od placu Karola do parlamentu a nawet dalej aż do Uniwersytetu tłumy ciekawych: co najmniej ćwierć miljona ludzi.

Wpół do jedenastej: od strony obu muzeów poprzez grubą, siwą mgłę widać zrazu jakieś plamki czerwone. Potem te plamki rosną w tablice z napisami agitacyjnymi i w chorągwie, w chwilę później rysują się sylwetki pierwszych szeregów robotniczych.

Na rampie parlamentu czerni się od posłów, dziennikarzy, urzędników...

Deputacya, prowadzona przez posłów socyalistycznych, udała się do parlamentu. Pochód szedł dalej. Trzeba przyznać: w wzorowym porządku. Przez cztery z górą godziny ciągnęli demonstraci przed parlamentem. Dzienniki oceniają ich liczbę na 100.000 płci obojga.

Słyszałem zdanie wyższego oficera, który przyznał, że ustawienie i wparwienie pochodu w ruch, słowem to, co niemiecka wiedza militarna zowie „der taktische Aufmarsch“, było bez zarzutu.

Porządek utrzymano dobrze. Prócz kilku epizodów drobnych, jak przełamanie kordonu policyjnego koło parlamentu, albo walka studentów narodowo-niemieckich z socyalistami pod uniwersytetem — stroną wyzywającą byli bursze wszechniemieccy — prócz tych epizodów wszystko się odbyło według zapowiedzi.

Posiedzenie Izby po załatwieniu pewnych drobnych formalności — zagaił prezes gabinetu długą mową. Mówił przeszło godzinę. Prócz awantur jakie wyprawiali wszechniemccy Stein, Wolff, Iro, Izba słuchała słów naczelnika rządu bardzo uważnie. Niekoniecznie przez respekt dla mówcy, jeno z uwagi na sprawę samą.

Z depesz znanemi są zasady, na jakich baron Gautsch chce oprzeć reformę wyborczą. Wiemy, że owo prawo wyborcze będzie powszechnem, będzie bezpośredniem, ale żadną miarą nie będzie równem.

Baron Gautsch podkreślił, że rząd w reformie wyborczej musi uwzględnić interesy narodowe, gospodarcze i kulturalne, nie cofnie się na wet przed wprowadzeniem tu i owdzie systemu pluralnego. Równocześnie zapowiedział, że razem z reformą wyborczą wniesie projekt nowego regulaminu obrad Izby poselskiej. Nie zaznaczył jednak, czy uchwalenie nowego regulaminu jest warunkiem podstawowym reformy wyborczej.

Mowy naczelnika rządu słuchano uważnie, lecz nie oklaskiwano jej zbyt gorąco. Entuzyazmowali się tylko przywódcy katolików niemieckich. Ale to rzecz niedziwna. Raz dlatego,że od wielu lat nie było ministra w Austryi, któremu dr. Ebenhoch i dr. Kathrein odmówiliby aplauzu. Powtóre, katolicy austro-niemieccy sądzą, że dzięki powszechnemu głosowaniu osiągną oni w Austryi i w parlamencie to samo stanowisko, jakie ma centrum katolickie w parlamencie Rzeszy niemieckiej. Mylą się! Nie będziemy tutaj obszernie udowadniali, dlaczego się mylą, podkreślimy jedynie fakt, iż stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, głównie miejskie i wiedeńskie, pod komendą księży z Tyrolu i chłopów z wolnej Austrji nie pójdzie. A już ten rozłam z góry odbierze centrum austro-niemieckiemu możność osiągnięcia hegemonji w parlamencie.

Koło Polskie przyjęło mowę prezesa ministrów sceptycznie. Z faktem wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego gotowe się zgodzić, ale pod szeregiem warunków. Z tych pierwszy i najważniejszy, by Galicji ustawodawczo zapewniono ilość mandatów, jaka się jej należy odpowiednio do liczby mieszkańców. Powtóre rozmieszczenie okręgów wyborczych w Galicji musi odpowiadać istotnym stosunkom narodowym tej dzielnicy polskiej. Nikt nie chce rusinów krzywdzić ale niepodobna dopuścić by rusini dzięki szczęśliwszemu rozmieszczeniu geograficznemu majoryzowali brutalnie mniejszości polskie, finansowo i kulturalnie wyżej stojące. Trzeba i tym mniejszościom zapewnić przedstawicieli w parlamencie.

Mowa barona Gautscha przedstawia tak szerokie ramy do rozmaitych klauzul ustawodawczych, że ostatecznie posłowie polscy, jeżeli się energicznie zabiorą do przypilnowania potrzeb narodowych, zdołają dopiąć celu.

Jeżeli się energicznie zabiorą do przypilnowania potrzeb narodowych....

Rezolucja kongresu w Moskwie

W uzupełnieniu telegramów , które podały treść uchwalonej przez kongres moskiewski rezolucji, zamieszczamy w dosłownem brzmieniu część drugą rezolucji, zawierającą szczegółowe postulaty ziemców, oraz specjalną rezolucję w sprawie polskiej.

Druga część rezolucji.
(Szczegółowa)

„W celu uspokojenia kraju powinny być przedsięwzięte natychmiast, nie czekając na zwołanie reprezentantów, następujące środki: 1) Urzeczywistnienie w normach prawodawczych tych zasad wolności politycznej, które zwiastowane zostały w manifeście z dnia 30-go października, i zniesienie wszystkich obecnie działających przepisów tymczasowych i praw wyjątkowych, które sprzeciwiają się tym zasadom, a w tej liczbie przedewszystkiem ustawy o ochronie wzmocnionej oraz nadzwyczajnej. *Należy tutaj cofnięcie stanu wojennego w Polsce* i innych miejscowościach Cesarstwa.. 2) Przeprowadzenie z udziałem elementów społecznych specjalnego śledztwa w sprawie pogromów i gwałtów, które wstrząsnęły grozą całą Rosją, w ciągu niedawnych dni, przed i po manifeście; usunięcie z posad i pocią-

---

Promyk słońca.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

— Ale epopeja... zapewne jest już skończona? — śmiał się dalej.

— O Ludwiku... proszę cię! Jeśliś przyrzekł tajemnicę to nie masz prawa o tem mówić.

— Czy pani pisze jaki poemat, miss Raymond? — zapytał Jerzy, zatrzymując wzrok na zarumienionej jej twarzyczce.

— Próbowałam czasem pisać wiersze... ale one nigdy się jakoś nie kończyły.

— Bardzo to niegodziwie i niegrzecznie z ich strony, nieprawdaż, Orme? A o obrazie, cóż tam słychać? Wysłałaś go już zapewne na jaką wystawę, lub może i on także nie chce się jakoś skończyć?

— Ludwiku!... to bardzo nieładnie! Przypadkiem znalazłeś ten mały szkic i teraz wyśmiewasz się ze mnie! Cóż w tem bardzo złego, że czasami próbuję coś sobie nieprawdaż panie Orme?... A przytem... nie umiem oprzeć się temu. Czyż nigdy nie doświadczasz tego, Ludwiku?

— W żaden sposób nie mogę przyznać się do tego. Nic podobnego nie trafia mi się nigdy.

— A więc prawdopodobnie dziejе się to ze mną dlatego, tylko, że jestem dziewczyną. Matylda mówi, że skoro będę starszą, wszystko to przeminie. Ale jak dotychczas, nie czuję jeszcze najmniejszej pod tym względem zmiany.

— Nie powinnaś jednak poddawać się temu, Janino. Romantyczność i wszystkie tego rodzaju sprawy nie mogą być tolerowane w piętnastoletniej dziewczynie, ale romantyczna kobieta staje się już prawdziwym postrachem dla ludzi.

— O!... nie chciałabym nigdy być dla nikogo postrachem — odpowiedziała przerażona Janina. Dziwię się jednak, co może być niedobrego w tym romantyźmie. Kochać piękno złem przecie być nie może.

— W najlepszym już razie, wszystkich tych mrzonek o jakichś nieziemskich doskonałościach nie można inaczej nazwać, jak próżniaczym nałogiem marnowania czasu.

— Ale gdzież tam... nie! One mi nie pozwolą długo próżnować; zmuszą mię owszem zaraz do nowej pracy, do nowych poszukiwań.

— Nowe poszukiwania! — powtórzył niecierpliwie. — Jeżeli nie zaczniesz zwracać na siebie większej uwagi, Janino, to zapewniam ci, że staniesz się wkrótce skończoną ekscentryczką. A ja cierpieć nie mogę ekscentrycznych kobiet!

Patrząc mu w twarz błagalnie, wsunęła znowu swą rączkę w dłoń jego. Co się to stało, że prawie gniewał się na nią? Co ona zrobiła złego?

Pogładził małą jej rączkę i uśmiechnął się łaskawie myśląc jak to łatwo przyjdzie kierować nią kiedyś.

Jerzy Orme szedł obok nich, poważnie i w milczeniu.

— A więc to prawda, — myślał — że drogocenny ten klejnot ma iść na poniewierkę.

Protekcjonalny ton Ludwika nieznośnym był dla jego ucha. Ale wierzył najmocniej, że sprawia mu to przykrość jedynie przez wzgląd na Janinę, której Poynder nie umiał należycie ocenić i której godnym nawet nie był.

Spojrzał na wymowną jej twarzyczkę, bezwiednie rozkwitającą w walce duszy z krępującymi ją dotychczas powijakami dzieciństwa. A jednak ta jej swoboda obejścia się z Ludwikiem była raczej zachowaniem się siostry względem brata aniżeli oznaką innego jakiegoś uczucia. Gdy miłość przychodzi, nie objawia się ona nigdy w taki sposób, a mianowicie przy takiem ,jak jej usposobieniu.

I Jerzy Orme w myśli tej znalazł dla siebie wielką ulgę — ale... przez wzgląd jedynie na szczęście dziewczyny, tak przynajmniej usiłował wytłómaczyć to sobie.

ROZDZIAŁ XII.

Pierwsza miłość.

Chwila śniadania opóźniła się już o jakie półtorej minuty (czas miss Orme był tak drogocenny, iż musiała go rachować na sekundy),, gdy troje młodych weszło do stołowego pokoju. Ale na widok Ludwika, mała lady oszczędziła Janinie długiego kazania, z powodu jej braku punktualności. Zakochanym trzeba zwykle robić pewne ustępstwa. Janina, sądząc, że Ludwik gniewa się na nią, starała się wszelkimi sposobami pogodzić się z nim w czasie śniadania. Miss Orme ze swej strony, chociaż nie pochwalała tak jawnie okazywanej kuzynowi miłości, cieszyła się jednak z tego w tej chwili. Czyż nie postanowiła, aby dwoje tych młodych pobrało się z sobą? Zaledwo też Ludwik odjechał, udała się zaraz na górę do Matyldy, ze szczegółowem sprawozdaniem o tem wszystkiem, co między nimi zauważyła.

Matylda słuchała dosyć uprzejmie. Nie miała ona nic do zarzucenia temu, aby i inni ludzie byli szczęśliwymi, a zresztą gdy zejdzie już na dół, tem lepiej, że Ludwik i Janina zajęci sobą usuną się jej z drogi. Sądząc z opowiadania miss Orme, miłość Janiny objawiała się w dziwny sposób; ale czyż dziewczyna ta nie była we wszystkiem dziwną?

— Mniej niebacznej na konwenansie jak ona nie znałam nigdy. I nie dziwiłbym się też wcale, gdyby mi powiedziano, że ona sama pierwsza oświadczyła się Ludwikowi. Zdanie Jerzego co do niej jest rzeczywiście trafne.

Stałe jego milczenie, odnośnie do Janiny, wówczas nawet, gdy małymi żarcikami starała się wyzwać go na słówko o dziewczynie, znaczącem było w przekonaniu Matyldy.

— Czyż nie sądzisz naprawdę, kochana miss Orme, że to jest miłość? Janina-bo zawsze była bardzo przywiązaną do Ludwika i w postępowaniu z nim swobodną.

— Zobaczymy, kochanko; to się pokaże — uśmiechając się i kiwając znacząco głową odpowiedziała miss Orme.

Rzeczywiście, czas zaczął pokazywać wkrótce aż nazbyt wiele dla tych, którzy wyroki jego badać umieli.

Gdyby Matylda więcej się interesowała Janiną, spostrzegłaby najniezawodniej, jak odmienną stawała się ona z dniem każdym. Od samego jej przybycia do Fernside charakter jej rozwijał się zwolna, ale teraz rozwijanie się to zupełnie inną przybrało cechę. Dotychczas jeszcze miewała chwile pustej wesołości i żartów, ale najczęściej bywała milczącą i w sobie zatopioną; trwożnie unikała zwrócenia na siebie uwagi i przepędzała czas swój w sposób, który w oczach miss Orme niczem się usprawiedliwić nie dawał, prócz chyba miłości dla kuzyna Ludwika.

Istotnie nowe teraz dla Janiny rozpoczęło się życie — słodki czar pierwszej miłości. Krążyła co raz częściej, a częściej aż do wrót jej przybytku, rzucając trwożne ku nim wejrzenia i coraz bliżej podchodząc do nich, nawpół zaledwo świadoma, że posiada klucz, którym, gdyby zechciała mogłaby je otworzyć. Gwiazdy, drzewa, kwiaty, mówiły jej teraz o tem tylko, gdy rozmarzona stała w ulubionem swem zaciszu. Większą część dnia spędzała zawsze na otwartem powietrzu. Matylda dosyć filozoficznie znosiła jej nieobecność, miss Orme zaś, zupełnie pogrążona w nawale swych zajęć, nie uważała nawet na to; gdy dziewczyna zmuszoną była ukazać się przed ich obliczem, świadoma swej tajemnicy, starała się ile możności nie zwracać uwagi na siebie. Ale dla tych, którzyby tajemnicę tę wyczytać umieli, prawda wyraźnie wypisaną była na jej twarzy i w niezwykłym blasku ciemnych jej oczu. Nieprzyzwyczajona do ukrywania się i fałszu, każdem spojrzeniem, każdym dźwiękiem głosu zdradzała się nieustannie.

(Ciąg dalszy.)

gnięcie do odpowiedzialności prawnej przedstawicieli administracji i policji w miejscowościach, gdzie zdarzyły się pogromy i gwałty. 3) Przedsięwzięcie środków, aby zasady manifestu przeprowadzane były niezłomnie w praktyce obecnego zarządu krajem przez wszystkie organa administracji od wyższych do niższych, aby wszyscy ministrowie, oprócz ministra Dworu, podlegali radzie ministrów i żeby skład osobowy administracji uległ należytemu odświeżeniu. 4) Umożliwienie pociągania urzędników za popełnione przez nich przy pełnieniu obowiązków naruszenia prawa do odpowiedzialności karnej i cywilnej na ogólnych zasadach prawnych i na równi z innymi obywatelami. 5) Wydanie przepisów tymczasowych, rozszerzających prawa ziemstwa i miast w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego. 6) Zupełna amnestja dla przestępców politycznych i religijnych. 7) Skasowanie kary śmierci."

Rezolucja w sprawie polskiej.

„Potwierdzając w całej objętości postanowienia poprzedniego zjazdu działaczów ziemskich i miejskich w kwestji autonomji Królestwa Polskiego i oświadczając jednocześnie, że objęte tą uchwałą roztrzygnięcie kwestji polskiej nietylko nie ma nic wspólnego z pojęciem o oderwaniu od Rosji, lecz przeciwnie staje się niezbędnem dla trwałego zabezpieczenia całości oraz potęgi Cesarstwa i że dlatego motywy, użyte w komunikacie rządowym dla uzasadnienia potrzeby wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskiem, z powołaniem się na żądania autonomji i objaśnienia tych żądań jako pierwszego szczebla do oderwania się Polski od Rosji, zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości zjazd postanowił uznać za niezbędnie konieczne dla uspokojenia kraju następujące środki: 1) odwołanie wprowadzonego stanu wojennego w Królestwie Polskiem; 2) formalne włączenie do sfery zadań, jakie mają być rozstrzygnięte przez pierwsze zgromadzenie reprezentantów narodowych Cesarstwa rosyjskiego, kwestji wprowadzenia w Królestwie Polskiem urządzeń autonomicznych, pod warunkiem zachowania jedności państwowej; 3) natychmiastowe wydanie przepisów co do wprowadzenia języka polskiego i innych języków miejscowych przynajmniej w szkołach elementarnych kraju, w samorządzie gminnym i w sądach gminnych oraz o dopuszczenie tychże języków w sądach pokoju."

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 29 listopada.

Kalendarzyk kościelny. We czwartek Andrzeja apostoła i Justyny panny męczenniczki, w piątek Elegiusza biskupa i Natalii wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w czwartek o godzinie 7 minut 18; zachód o godzinie 3 minut 40; długość dnia godzin 8 minut 22.

Repertoar teatralny. W czwartek: „Żydzi", w sobotę „Czerwony bukiet".

Odpowiedź prezydenta m. Krakowa na telegram Związku Związków. Na podany przez nas w rannym numerze telegram wszechrosyjskiego Związku Związków, nadesłany w języku polskim do prezydenta m. Krakowa z okazji 50-tej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, odpowiedział prezydent dr. Leo następującą depeszą:

Henryk Falborg, Petersburg:

Telegram Związku Związków dowodzący Waszej pamięci o wielkim wieszczu naszego narodu przejął nas głęboką radością. Proszę przyjąć za ten dowód pamięci serdeczne podziękowanie.

Jako prezydent starodawnej polskiej stolicy, która w wolności i autonomji czerpała siły swego rozwoju, zasyłam Związkowi Związków oraz wszystkim, którzy w Rosji walczą o prawa nowożytnego państwa gorące życzenia jaknajrychlejszego zwycięstwa.

Na gruncie zdobytych wolności i prawnej równości obu narodów rozkwitną w pełni uczucia wzajemnego szacunku i zaufania, a tem samem ziszczą się nareszcie ideały wieszcza, w którego czci się jednoczymy.

Juliusz Leo,
prezydent m. Krakowa.

Nabożeństwo pamiątkowe w 75 rocznicę powstania listopadowego w kościele OO. Dominikanów — odprawił dziś przeor tegoż zakonu O. Piotr Żaczek w obec sztandarów cechowych i Stowarzyszeń „Gwiazdy" i „Weteranów" z 1863 i 1864 r. jak również w obecności delegacji Rady m. z wiceprezydentem p. Chylińskim, delegacji „Sokoła" z prezesem p. Turskim i naczelnikiem Rucińskim na czele. Obecni byli nadto delegaci innych stowarzyszeń i korporacji. Przy była liczna publiczność patrjotyczna i młodzież szkolna, która przed nabożeństwem w godzinach rannych urządziła demonstracyjne pochody do pomnika Mickiewicza, gdzie zawiesiła wieniec laurowy. W czasie nabożeństwa chór młodzieży śpiewał pieśni religijno-narodowe. Kazanie patrjotyczne wygłosił O. Patrycy. Kapłan zakonu Braci Mniejszych.

Na Wawelu odprawiono dziś o 7 rano nabożeństwo na pamiątkę powstania listopadowego. Piękne kazanie do licznie zgromadzonej młodzieży wypowiedział ks. Bandurski.

Jak uczcić dzisiejszą rocznicę. Ruchliwe towarzystwo „Eleuterja" w Krakowie wydało piękną odezwę do rodaków, gęsto na murach miasta rozlepioną, w której przypomina, że nam trzeba wytrwałości do walki o prawa narodowe, wiadomo zaś, że alkohol niszczy wytrwałość i energię. „Nam sił nie wolno topić w alkoholu, nam pić nie wolno! Uczcijmy dzisiejszą rocznicę godnie woła w końcu patrjotyczna odezwa — w tym dniu porzućmy nałogi! Trzeźwy naród zdobędzie wolność!" Jako motto umieszczone na czele odezwy słowa Adama Mickiewicza: „A któż kiedy widział, aby głowa pijana dawała zgodę, aby z mięsa i wina wskrzesić Ojczyznę?"

Rolnicy wszechnicy Jagiellońskiej — wieszczowi w 50-tą rocznicę śmierci." Z takim napisem na szarfach biało czerwonych, zawieszono dziś wieniec wawrzynowy na pomniku Mickiewicza w Rynku.

Na głodnych w Królestwie odbędzie się jutro we czwartek drugi z kolei odczyt p. Władysława Koryckiego, który tym razem mówić będzie o „mistycyzmie Krasińskiego." Piękny cel, oraz zainteresowanie, jakie wzbudził pierwszy odczyt prelegenta, „o mistycyzmie Słowackiego" powinny zgromadzić liczną publiczność. Odczyt odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego. Początek o godzinie 4 m. 30.

Rada miejska. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje między innemi wniosek komisji gazowo elektrycznej w sprawie nowego etatu gazowni. Udzielenie kredytu dodatkowego na zapomogi dla nauczycieli. Sprawa ujednostajnienia kierownictwa przy szkole św. Scholastyki. Wniosek komisji inwestycyjnej. Przyzwolenie użycia kwoty 74,000 kor. na nowe bruki, oraz kilka spraw administracyjnych.

Przy drzwiach zamkniętych: sprawa uwolnienia ze służby na własne żądanie starszego inspektora budownictwa miejskiego dra Jana Zutrzyckiego z przyznaniem stosownej emerytury.

Trzeci most na Wiśle. Otrzymujemy z miasta następującą uwagę: Wobec rozpoczynającej się sesji Rady państwa może na czasie będzie przypomnieć naszym posłom sprawę budowy trzeciego mostu na Wiśle pod Krakowem. W budżecie państwa wstawiono już szóstą ratę na tę budowę, to znaczy, że sześć lat mija, jak ta budowa została uchwaloną. W tym czasie można było przy dobrych chęciach, najzawilszą sprawę rozwiązać. Jeżeli nasi posłowie nie dopilnują tego, to prędzej doczekamy się raty jubileuszowej, jak rozpoczęcia budowy.

Pogadanka, jako dalszy ciąg dyskusji na temat „Z potrzeb społecznych Krakowa" odczyt dra Rudolfa Sikorskiego — odbędzie się dnia 30 listopada (czwartek) o godzinie 7 wieczorem w Cytelni kat. polskiej (Sienna 5). Sprawa nader ważna i aktualna mająca po części związek z odbytem w Wiedniu wiecem katolickim, w którym kilku członków Czytelni katolickiej brało udział ściągnie zapewne nietylko członków, ale i nieczłonków. Wstęp wolny.

Koncert Aino Acte primadonny Wielkiej opery paryskiej ze współudziałem znakomitej pianistki Klary Czop Umlauf odbędzie się w sali „Sokoła" dnia 1 grudnia. Koncert ten wzbudza pod każdym względem wielkie zainteresowanie wśród naszych melomanów, a w powodzi koncertów w tym sezonie, będzie to z pewnością jeden z najwspanialszych. Acte jedzie stąd do Lwowa gdzie 2 grudnia daje jeden jedyny koncert w lwowskiej Filharmonii. Bilety są do nabycia w handlu p. Fenza.

W Tow. „Harmonia" odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow., zwołane przez Wydział. — Przybyło zaledwie 10 członków. Sekretarz odczytał sprawozdanie z czynności Wydziału. Następnie odczytano sprawozdanie kasowe, z którego ważniejsze pozycje utrzymanie orkiestry 23.900 koron, administracja 1.355 koron, pensja dyrygenta, 2, 400 k. najem sali prób 832 k. i różne inne wydatki wynoszące razem przeszło 30.000 koron. Dochody wynoszą 20.000 koron, więc deficyt 10.000 koron, pokrył zarząd pozostałością zeszłoroczną 1.887 koron i pozostałym z ubiegłego roku legatem śp. Komarowej 2.000 koron, dług dotychczasowy wynosi 5949 koron. Na walne zgromadzenie przyszedł Wydział z wnioskiem by Towarzystwo zaciągnęło pożyczkę w wysokości 7000 koron, co też obecni uchwalili.

Następnie p. Wójcikiewicz postawił wniosek by orkiestra jedynie do obchodów patrjotycznych używała mundurów polskich, a w teatrze grała w zwykłych ubraniach, co również chwalono. Wydział wyraził nadzieję, że uda mu się może w przyszłości pokryć wzrastający niedobór.

Towarzyskie zebranie w krakowskim Sokole i ich rodzin odbędzie się w sobotę dnia 2 grudnia wieczór. Wieczornicę urozmaica: orkiestra, deklamacja, monologi itp. Wstęp wolny.

Św. Mikołaj w Sokole. Bilety na obchód św. Mikołaja w krakowskim Sokole należy nabywać najpóźniej do soboty po południu w handlu p. Wołkowskiego. Później nie będą już sprzedawane bilety dla dziatwy.

Resursa urzędnicza urządza w wigilję św. Mikołaja tj. we wtorek dnia 5 grudnia br. doroczną wielką zabawę dla dzieci. Odegraną będzie sztuczka w trzech odsłonach p. Gadomskiego p. tyt. „Święto dzieci," w której w roli św. Mikołaja wystąpi sam autor. Role aniołków, djablików i rólki fantastyczne, jak maku polnego, dzikiej różyczki, lilijki, bławatka itd. odegrają Milusińscy. Postarano się o nowe wspaniałe dekoracje i efekty świetlne. Miłą tę zabawę rozpoczną popisy deklamatorskie i wokalno-muzyczne. Każde dzieci obdarzone będzie stosownym upominkiem. Na zakończenie różne gry i ewolucje taneczne przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 pułku. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem. Wszystkie dzieci biorące udział w zabawie, muszą być zapisane na liście. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Resursy p. Bolesław Sulimirski do poniedziałku wieczorem, poczem lista będzie zamkniętą.

Przeciw pruskim towarom. Na ostatniem Zgromadzeniu Młodzieży handlowej p. Karol Jarosz przypomniał zgromadzonym jak przed czterema laty społeczeństwo nasze w słusznem oburzenia za sprawę wrzesińską urządziło bojkot wszelkich produktów pruskich. Sprawa ta poszła w zapomnienie, gdyż nasze społeczeństwo nie umie długo pamiętać złego wyrządzonego nam przez wrogów. Gdy jednak, największy wróg naszej ojczyzny, Prusak, na każdym kroku stara się nam szkodzić jak np. obecnie w Królestwie Polskiem, przeto młodzież handlowa w Krakowie z zapałem uchwaliła następujące wnioski p. Jarosza:

1) Wszyscy pryncypałowie obecni na Walnem Zgromadzeniu w dniu 26 października obowiązują się pod *słowem honoru,* iż z Prus jedynie tylko takie towary sprowadzać będą, które pod żadnym warunkiem innemi zastąpić się nie dadzą i których w innych krajach dostać nie można. 2) Pomocnicy handlowi obowiązują się również pod słowem honoru, iż bez potrzeby przez swoich pryncypałów sprowadzonego towaru pruskiego sprzedawać nie będą i wszelkie wykroczenia w tym względzie przez swoich panów pryncypałów będą donosić wybranemu na ten cel komitetowi.

Komitet wybrany przestrzegać będzie niniejszej uchwały i w razie wypadku niestosowania się do niej orzeknie, czy który pryncypał sprowadzając towar pruski był do tego koniecznie zmuszony, a w razie przeciwnym każdego takiego pryncypała publicznie napiętnuje.

Wreszcie upoważniono Wydział Stow. kupców i młodzieży handlowej, aby o tej uchwale pisemnie zawiadomił wszystkie stowarzyszenia kupieckie w Galicji tak chrześciańskie jak i żydowskie z prośbą o poparcie i zadokumentowanie solidarności w tej sprawie.

Zegar na gmachu Izby handlowej w Krakowie wykonany został w pierwszej krajowej fa-

w Krośnie a tylko zamówiony i odebrany został przez p. A. Sulikowskiego, jako fachowego rzeczoznawcę. Tarcze transparentowe wykonała według projektu p. Męczyńskiego architekty, firma Ekielski i Tuch w Krakowie.

Nowe gimnazjum w Krakowie. „Gazeta Lwowska“ ogłasza. Najwyższem postanowieniem z dnia 9 września br. zezwolił cesarz z zastrzeżeniem konstytucyjnego przyzwolenia potrzebnych funduszów, aby z początkiem roku szkolnego 1906 i 1907 otwarto piąte gimnazjum państwowe w Krakowie.

Oddział Towarzystwa prawnej ochrony podatników w Krakowie, przy placu WW. Świętych l. 8., podaje do wiadomości wszystkim interesowanym, że w bieżącym miesiącu zaabonował telefon Nr. 373.

Konkurs. Wydział krajowy rozpisał konkurs na jedno stypendjum w kwocie 800 koron z fundacji wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej z roku 1877 dla rękodzielnika lub szewca, który ukończywszy w kraju wykształcenie zawodowe pragnie uzupełnić je za granicą. Bliższych informacji należy zasięgnąć w Wydziale krajowym we Lwowie, dokąd podanie wnosić można do 31 grudnia.

Zguba. Dnia 29 bm. rano w przejściu z ulicy Grodzkiej do administracji „Głosu Narodu“ zgubiono srebrny brelok w kształcie książeczki, otwierany. Uczciwy znalazca zechce go złożyć w administracji „Głosu Narodu“, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Sprostowanie. Chórem robotniczym dyrygował podczas demonstracji około pomnika Mickiewicza p. Wacław Radecki, akademik który nie jest żydem, jak nas mylnie poinformowano.

Manifestacje strejkowe w miastach galicyjskich odbyły się wszędzie bez wyjątku w zupełnym spokoju, jak wnosić można z depesz które odebraliśmy z różnych stron kraju. Nie podajemy ich wszystkich w całej osnowie, ponieważ są prawie jednobrzmiące. Poniżej drukujemy tylko treść ważniejszych.

We Lwowie przez cały dzień wszystkie sklepy były pozamykane. Ruch dorożek ustał. Tramwaje kursowały cały dzień z wyjątkiem kilku godzin południowych, w których właśnie odbywał się pochód. O g. 10 rano zaczęło się zgromadzenie na dziedzińcu ratuszowym. Także na Rynku z jednej strony gmachu ratuszowego zebrał się liczny tłum, do którego wygłaszano mowy. W południe podążył z Rynku bardzo długi pochód przed teatr miejski, stąd po przemowach uczestnicy się rozeszli. W pochodzie niesiono czerwone sztandary i tablice z odpowiedniemi napisami. Po poł. odbyło się w teatrze miejskiem przedstawienie dla robotników „Wesela“, a potem zgromadzenia w lokalach stow. zawodowych. Ani jeden dziennik nie wyszedł.

W podobny sposób wypadły demonstracje w Przemyślu, Jarosławiu, Stanisławowie, Kołomyi, Borysławiu i Brodach.

W Rzeszowie praca odbywała się w części normalnie; strejku nie było. Tosamo donoszą z Nowego Sącza, Sambora i Buczacza. Pochody jednak i zgromadzenia odbyły się tam na wzór innych miast. W Białej fabrykanci zezwolili na świętowanie. Z Chrzanowa donoszą, że w kopalniach węgla i w całym rewirze tamtejszym przez cały dzień praca odbywała się normalnie. W Sanoku robotnicy miejscowej fabryki wagonów, oraz robotnicy naftowi w okolicach Zagórza świętowali.

W Czerniowcach strejk trwał tylko do godz. 12 w południe, poczem i pracę wszędzie podjęto i sklepy otwarto.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor. Rocznica listopadowa w tutejszych szkołach średnich będzie obchodzona w ten sposób, że w środę nauka trwać ma tylko do 11-ej przed południem, poczem odbędą się nabożeństwa i odczyty o powstaniu z przed 75 laty.

Pod krzyżem krożańskim na cmentarzu odbyła się przedwczoraj ponowna manifestacja młodzieży polskiej, poczem udano się do miasta pochodem pod pomnik Mickiewicza z powodu 50-lecia zgonu wieszcza. Na czele niesiono wieniec cierniowy i duży sztandar amarantowy z białym orłem. Jeden z mówców przed pomnikiem zaznaczył, że „polska młodzież rękodzielnicza, której cierniem usłana jest droga życia, składa wieniec cierniowi królowi słowa polskiego, bo jego żywot cały zbiegł po cierniach“. Na placu Marjackim w czasie tej manifestacji patrjotycznej zgromadziły się tysiące ludzi. Po mowach i śpiewach uczestnicy się rozeszli w spokoju.

We wszystkich stowarzyszeniach lwowskich odbyły się w tych dniach wieczorki listopadowe, w innych zaś Mickiewiczowskie.

Wkrótce urządzają tu artyści teatru miejskiego przedstawienie na dochód kolegów warszawskich.

Powstało tu z inicjatywy p. Heleny Szczepanowskiej Towarzystwo pod nazwą: „Gospodarstwo domowe“, stow. zar. z ogr. poręką, oparte na udziałach od 50 do 5000 k., którego celem jest: 1) prowadzić szkołę gospodarstwa domowego, 2) zakupować na wspólny rachunek członków artykuły spożywcze, 3) wydawanie obiadów w szkole i do domów dla członków.

Onegdaj uroczyście poświęcono lokal szkoły gospodarstwa domowego. Po akcie poświęcenia piękną przemową wygłosił O. Anioł, który zakończył słowami: „Nie zginie ojczyzna, póki niewiasty w niej czują.“

Wybory 4 delegatów do zgromadzenia ogólnego Floryanki krakowskiej odbędą się we Lwowie 15 grudnia.

Z Krynicy donosi nasz korespondent: W d. 26 bm. obchodziliśmy bardzo uroczyście, 50-tą rocznicę śmierci Mickiewicza. Do licznie zgromadzonych w kościele, przemówił w duchu patrjotycznym znany kaznodzieja, ksiądz Stanisław Szablowski. Na nabożeństwo przyprowadził tutejszy kierownik szkoły Pudło, dziatwę szkolną, z szarfą przy wieńcu z napisem „O gdybym dożył kiedyś tej pociechy, by moje książki zbłądziły pod strzechy.“ Dzieci odśpiewały kilka pieśni patrjotycznych. po nabożeństwie p. kierownik wygłosił w szkole starannie opracowany odczyt, o życiu wieszcza.

Ochrona podatników. Dnia 23 listopadab. r. odbyło się w Nowym Sączu ogólne zebranie okręgowego Towarzystwa rolniczego, na którego porządku dziennym był między innemi referat o Towarzystwie prawnej ochrony podatników. Po przemówieniach prof. Dra Antoniego Jurskiego Dra Bolesława Zielińskiego, kierownika Oddziału Towarzystwa w Krakowie, na temat celów nowo powstałej instytucji, przystąpiło znaczne grono obecnego obywatelstwa w poczet członków towarzystwa.

Krakowski oddział Towarzystwa prawnej ochrony podatników za naszem pośrednictwem składa podziękowanie przewodniczącemu Tow. rolniczego w Nowym Sączu Hr. Augustowi Brzezie oraz wszystkim obecnym na zebraniu za szczere poparcie instytucji Towarzystwa.

Wiec służby rządowej odbył się przedwczoraj we Lwowie. Uczestniczyło w nim bardzo wiele osób wszelkich kategorji służby rządowej nietylko ze Lwowa, ale i z prowincji. Przewodniczył podurzędnik poczt. p. Czajkowski, referował p. Król. Omawiał on krytycznie rozporządzenie w sprawie regulacji stosunków służbowych i postawił wnioski, zdążające do zniżenia lat służby z 40 na 35 lat, przyznania we Lwowie i Krakowie dodatku aktywalnego I klasy, wliczenie tego dodatku do pensji emerytalnej, podwyższenia pensji wdowiej i sierocej z 400 na 600 kor stabilizacji sług prowizorycznych, uregulowanie awansu itp. Po dłuższej dyskusji wszystkie wnioski przyjęto jednomyślnie.

Wiadomości kościelne. W dyecezji przemyskiej ob. łać: administratorami opróżnionych probostw zostali zamianowani w Starejsoli ks. Ludwik Bira, wikary w Samborze, w Klimkówce (ex currendo) ks. Antoni Koleński, proboszcz w Rymanowie, w Pniowie ks. Józef Urbanek wiejscowy wikary. Konkurs na opróżnione probostwa rozpisany terminem: w Starejsoli do dn. 30 października, w Husowie do 5 grudnia, w Pniowie do 6 grudnia, w Klimkówce do 9 grudnia 1905.

Przeznaczeni deficyenci: ks. Antoni Idzik na wikarego do Iwonicza, ks. Jan Peszek do Birczy. Przeniesieni: ks. Józef Budnik z Rzeszowa do Rokietnicy, ks. Henryk Roszkowski do Rokietnicy do Leżajska, ks. Jan Szurek z Grodziska do Mrowli, ks. Tadeusz Stachurski z Łączek do Rzeszowa, ks. Stanisław Głodowski z Jeżowego do Łączek, ks. Jan Baraniewski z Hussakowa do Rychcic, ks. Stanisław Bulichowski z Sanoka do Jasła. — Zamianowany kooperatorem dirigensem w Hussakowie ks. Leon Kruszyna, wikary w Jaśle.

Ekspozytami mianowani: ks. Michał Kuciński, wikary w Birczy, ekspozytem w Lutowiskach, ks. Marcin Murdza, wikary w Leżajsku, ekspozytem w Pohorcach. — Zwolnieni czasowo od obowiązków duszpasterskich: ks. Bolesław Medycki, wikary w Mrowli i ks. Jan Kolasa, wikary w Rychcicach.

Protest w sprawie seminarjum cieszyńskiego. Lwowski komitet Macierzy szkolnej cieszyńskiej powołany do orędownictwa jej spraw w Galicji wysłał na mocy swej uchwały z 24 bm. następujące telegramy w tej sprawie:

Do ekscel. hr. W. Dzieduszyckiego, prezesa Koła polskiego we Wiedniu: W imię honoru narodowego i powagi Koła polskiego w całym kraju, prosimy gorąco o ustalenie seminarjum polskiego w Cieszynie bez dalszej zwłoki. Komitet lwow. Macierzy szkol. cieszyńskiej. Prezes Andrzej ks. Lubomirski. Sekretarz Mieczysław Paszkudzki.

Do prezydenta ministrów eksc. bar. Gautscha we Wiedniu: celem uśmierzenia ogólnego oburzenia w całym kraju na wiadomość, że polskie seminarjum ma być zabrane z odwiecznie polskiego miasta Cieszyna, prosimy stanowczo o niezwłoczne zdecydowanie tej sprawy i położenie tamy wieściom, które musiałyby podkopać powagę rządu i Koła polskiego. Komitet lwowski Macierzy szkol. cieszyńskiej. Prezes Andrzej ks. Lubomirski. Sekretarz Mieczysław Paszkudzki.

W celu wykonania dalszej uchwały komitetu pełnego Macierzy przygotowuje komitet wykonawczy odezwy do burmistrzów miast, do rad powiatowych i do stowarzyszeń oświatowych o wysyłanie protestów w powyższej sprawie.

Zjazd koleżeński uczennic lwowskiego seminarjum nauczycielskiego, które przed 20-tu laty złożyły maturę w 1886, odbędzie się 9 grudnia br. we Lwowie. Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielająpp. A. Aleksandrowiczówna (Lwów, szkoła im. Elżbiety) i Zofja z Wagnerów Czarnecka (Lwów, Łyczaków 17.)

TELEGRAMY

Zaprzeczeninie.

Wiedeń 29 listopada. „Fremdenblatt“ według informacyi ze strony autoryzowanej, zaprzecza doniesieniom pism warszawskich o rzekomej mobilizacyi pułków galicyjskich. (Zaprzeczenie takie zamieściliśmy w sobotnim numerze na podstawie zasięgniętych przez nas źródłowych informacji Przyp. Red.).

Węgierskie przesilenie

Komorne 29 listopada: Wśród bardzo burzliwych scen złożył dziś starszy żupan Sera Kubinyi przysięgę. W czasie aktu tego hr. Mikołaj Zichy rzucił kałamarzem na Kubinyego, nie trafił go jednak. Ponieważ nie było obecnego prokuratora w sali, oświadczył Kubinyi, że sam przeprowadzi dochodzenie przeciw Zichy'emu. Po akcie zaczęto dyskutować; wtedy weszła żandarmerya i wezwała do opuszczenia sali.

Mowa tronowa Wilhelma.

Berlin 29 listopada. We wtorek otwarto parlament niemiecki mową tronową, wygłoszoną przez cesarza Wilhelma. Mowa zapowiada reformę finansową, znane już przedłożenie flotowe, dalej szereg ustaw socjalnych i ekonomicznych. Cesarz wspomniał z zadowoleniem, że udało mu się poprzeć(!) prezydenta Stanów Zjednoczonych w usiłowaniach o zakończenie wojny rosyjsko-japońskiej. Cesarz wyraził swe żywe sympatje dla nader utalentowanego narodu japońskiego i powitał z zadowoleniem wstąpienie Japonji w szereg mocarstw. Cesarz żywi gorące sympatje(!) dla usiłowań zaprzyjaźnionego państwa rosyjskiego, które zajęte jest nowem uporządkowaniem swych stosunków wewnętrznych. Spodziewa się, że car utoruje drogę nowej przyszłości Rosji i pozyska miłość i wdzięczność swego narodu. W końcu wspomniawszy o pomyślnem dyplomatycznem załatwieniu sprawy marokańskiej, powiedział Wilhelm, że uważa za swój święty obowiązek utrzymać pokój dla narodu niemieckiego, ale znaki czasu nakładają na naród obowiązek wzmo-

---

gmienia swej obrony wobec niesłusznych ataków(!). Wtedy uda się urzeczywistnić pokojowe ich trójprzymierze.

Paryż, 29 listopada. *Matin* donosi, że tutejszy poseł koreański zaprotestował u prezydenta gabinetu Rouviera przeciw postępowaniu Japonji wobec cesarza Korei. Rouvier zadowolił się przyjęciem do wiadomości protestu.

Paryż, 29 listopada. Z Rzymu donoszą, że biskup Orleański, który przybył do Rzymu w sprawie kanonizacyi Joanny d'Arc, zdał papieżowi sprawę o obecnym położeniu Kościoła we Francyi i o usposobieniu katolików francuskich.

Skąpy łup.

Konstantynopol. Dochody zabrane przez międzynarodową załogę w urzędzie cłowym w Mitylenie wynoszą dotąd pięćset piastrów. Z powodu bajramu urząd cłowy będzie zamknięty przez 4 dni.

Burze.

Nowy York. Przez 17 godzin szalała niesłychana burza nad Górnem jeziorem. Od r. 1872 nie pamiętają takiego orkanu. Obawiają się, że zaszło wiele nieszczęśliwych wypadków. Dotąd szczegółów brak.

Nowy sukces japoński.

Berlin. Subskrypcya na pożyczkę japońską w Niemczech tak szybko została przekroczona, że zamknięto ją natychmiast po otwarciu.

REWOLUCJA W CARACIE.

Strejk urzędników pocztowych

Petersburg 29 listopada. Zarządzenie agresywne ministra spraw wewnętrznych Durnowa przeciw urzędnikom pocztowym i telegraficznym zakaz przystapienia do Związku urzędników i wydalenie 25 organizatorów Związku, spowodowały, iż wczoraj rano urzędnicy pocztowi wysłali do hr. Wittego petycyę z żądaniem spełnienia ich życzeń do 12 godzin. Ponieważ w przeciągu tego czasu komitet nie otrzymał żadnej odpowiedzi, arzędnicy pocztowi rozpoczęli strejk. Ruch telefoniczny w Moskwie i Petersburgu także wstrzymany. W głównych centrach, jak Odessa, Ryga, Libawa i t. d. urzędnicy pocztowi i telegraficzni również strejkują.

Zmiany w rządzie rosyjskim.

Petersburg. W. książę Dymitr Konstantynowicz ustąpił ze stanowiska naczelnika rządowych stadnin.

Generalny gubernator wojskowy Irkucka hr. Kutaisow otrzymał dymisyę.

Petersburg 29 listopada. (P. a. t.) Jak dzienniki donoszą, hr. Witte oświadczył zastępcom ziemstw, że uważa za konieczne aby jeden z zastępców objął portfel spraw wewnętrznych.

Bunt w Sebastopolu.

Petersburg 29 listop. „Now. Wrem." donosi z Sebastopolu pod datą 28 bm.: Poddanie się buntowników, którzy odcięli się od miasta, ma być osiągnięte przez blokadę. Buntowników jest około 1000 (?). W koszarach znajduje się tylko 400 sztuk broni i mała liczba nabojów. Wieczorem przyłączyć się mają do strejku urzędnicy telegraficzni.

Petersburg 29 listopada. Wezwano w okolice stolicy 8000 kozaków dońskich świeżo powołanych pod broń.

Sewastopol jest zupełnie w ręku zbuntowanych żołnierzy i marynarzy. Ale spokój i porządek zachowane. Pochód olbrzymi z czerwonemi chorągwiami i ze sztandarem św. Jerzego złączył robotników z wojskiem. Wybrali delegatów, którzy utrzymują porządek. Komunikacja kolejowa przerwana. Od paru godzin na telegramy niema odpowiedzi.

Petersburg 29 listopada. (P. a. t.) „Prawit. Wiestnik" donosi, że w tutejszej dzielnicy schlusselburskiej przeciągają ulicami robotnicy uzbrojeni w 6.000 rewolwerów i noże. 300 robotników tworzy tak zw. straż robotniczą. Chodzą oni w grupach po 10 ulicami, rzekomo dla obrony ludności spokojnej, w rzeczywistości jednak dla ochrony rewolucjonistów wobec policji i wojska.

Petersburg 29 listopada. Charbin się pali. Załoga rabuje i morduje po ulicach. Oficerowie przebierają się w ubrania cywilne kryją się po piwnicach.

Samara 29 listopada. (Pet. aj. tel.) Podczas rozruchów w tutejszem więzieniu, zostało kilku więźniów zabitych i poranionych; kilku uciekło.

Strejk policji.

Petersburg. 29 listopada (Tel. wł.). Donoszą z Symferopola, że zastrejkował tam cały personel policyi z powodu aresztowania rewirowego Jermolenki, któremu dowiedziono udział w pogromach i rabunkach. W strejku tym biorą udział stójkowi, rewirowi i komisarze.

Obłudna prośba.

Radom 29 listopada. (Tel. aj. tel.) Pewna liczba Rosjan, znajdujących się w służbie linji kolejowej Dąbrowskiej przedłożyła hr. Wittemu prośbę, w której ze względu na gwałty i obelgi, jakich doznają ze strony polskich kolegów, którzy rzucają bomby na Rosjan i strzelają do nich z rewolwerów proszą o przeniesienie ich do służby kolejowej w Rosji.

Wykręty Wittego.

Piatygorsk (na Kaukazie) 29 listopada (Pet. aj. tel.) Pewna grupa mieszkańców wysłała do prezydentaministrów hr. Wittego telegram w którym ze względu na pogłoski o zamierzonem nadaniu autonomji Finlandji, Polsce i Kaukazowi, prosi, aby rząd sprawy autonomji nie załatwił przed zwołaniem dumy państwowej, ponieważ większość narodu rosyjskiego jest temu przeciwna (?). Hr. Witte odpowiedział telegramem, w którym podnosi, że naród rosyjski może być spokojnym. (!) Rada ministrów nie pozwoli na to, aby carowi proponowano zarządzenia, któreby mogły sprowadzić oderwanie (?) prowincyj od państwa, z którem po wielu ciężkich usiłowaniach, należących do historji, zostały połączone. — Byłoby to czynem szalonym, za który niepodobnaby przyjąć odpowiedzialności wobec cara i narodu, gdyby powzięto z lekkiem sercem decyzję, które mogą doprowadzić do rozkawałkowania państwa złączonego krwią rosyjską. Inicjatywa w kwestjach dotyczących tych prowincji może wyjść tylko od dumy państwowej, rząd jednakże nie żywi niechęci do żadnej części ludności. Wykonując wolę cara rząd musi szanować i utrzymywać wszystkie narodowe i religijne właściwości wszystkich ludów

Rozruchy w Rosji.

Moskwa. (Pet. aj. tel.) Inspektorowie fabryczni stwierdzają, że ruch strejkowy się zmniejsza. — Robotnicy wracają masami do pracy. —

Petersburg 29 listopada (Pet. aj. tel.) Adjutant komendanta Sebastopola telagrafuje, że nie przyszło do świeżych zaburzeń i że zbuntowani zachowują się spokojnie.

Petersburg 29 listopada. Wrzenie wzmaga się w armji mandżurskiej. — Liniewicz ma rozkaz wydalić z armji agitatorów oraz zaprowadzić sądy wojenne we Władywostoku.

Terroryzm strejkowy.

Praga. Jak donoszą z Lounu (Laun), w warsztatach kolejowych wczoraj odbywała się praca, wskutek czego około 6000 strejkujących robotników wtargnęło do warsztatów celem spędzenia pracujących od robót. Tłumy wtargnęły także do magazynów i restauracji kolejowej na dworcu i zniszczyły wszystko, co im wpadło pod ręce. ruch telefoniczny pomiędzy poszczególnemi traktami budowlanemi przerwano. Sprowadzono szwadron dragonów pod komendą nadporucznika ks. Lobkowitza a z Komotowa pół batalionu piechoty. Przy starciu z demonstrantami 3 dragonów zostało zranionych. Wieczorem strejkujący przeciągali przez ulice miasta i demonstrowali przed mieszkaniem starosty.

Dziś niektóre tylko budynki kolejowe w Laun obsadzone przez wojsko. W warsztatach kolejowych i w obu fabrykach cukru odbywa się praca. Wiadomość o zranieniu nadporucznika ks. Lobkowitza jest nieprawdziwą.

Budapeszt 29 listopada. Doniesienie dzienników, jakoby rząd zamierzał rozwiązać Sejm w połowie grudnia, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

W kołach miarodajnych o podobnym zamiarze nic nie jest wiadomo.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Licytacja. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza sprzedaż starych materyałów a mianowicie: starą blachę żelazną, drut i siatki druciane, rury żelazne etc. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 15. grudnia godzina 12. w południe.

Dostawy. Zarząd salinarny w Bochni ogłasza dostawę cegieł maszynowych, cementu portlandzkiego i piasku. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 13. grudnia o godzinie 11. przed południem. Bliższych informacyi w obu wypadkach udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Domy robotnicze. Komitet wystawy powszechnej w Medyolanie 1906 rozpisuje konkurs na najlepsze plany domów robotniczych. Trzy pierwsze nagrody po 6.000 lirów, trzy drugie nagrody po dwa tysiące lirów. Bliższych szczegółów udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

CENNIK
Izby handl. i przem. w Krakowie

	Płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	258 —	254 —
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 25	95 75
20-to frankówki w złocie	19 10	19 20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111	112 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 50	101 25
5% Listy zast. Banku hip.	98 75	99 50
4½% Listy zast. Banku kraj.	100 50	101 25
4% Listy zast. Banku kraj.	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	99 —	
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 —	
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 75	99 50
4% Galicyjskie obligacye prop.	97 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	99 75
4% Pożyczka m. Lwowa	97 50	98 25
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 —	101 25
5% Obligacye kom. Banku kraj.		
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 50	101 50
4½% Obligacye kolejowe	98 25	99 25
Losy miasta Krakowa	92	98 —
Akcye Banku kred. we Lwowie		
Akcye Banku hipotecz. „	558	562
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie		
Akcye kolei Karola Ludwika		
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jansy	580	583 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 85	100 25
4,2% wspóln. renta srebrna	99 75	100 25
4% renta koron. austryacka	99 75	100 25
4% renta koron. węgierska	95 70	95 90
4% renta austr. w złocie	118 —	118 40
4% renta węgierska w złocie	113 80	114 50

Wyciąg z rozkładu jazdy

Zegar krakow. (środ.-europ.).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: posp. o 6·43 rano, osob. o 8.10 rano, osob. o 11 rano, błyskaw. o 2.49 po poł., posp. 8.33 w., osob. o 9 wieczór i osob. o 10·55 wieczór.

Do Nowego Sącza: osob. o 9.02 rano, osob. o 8 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. o 6.15 po poł.

Do Orłowa via Tarnow: os. o 11 r. i osob. o 10.55 w.

Do Wieliczki: osob. o 8·30 rano, 1·30 w poł., 7·40 wieczór.

Do Warszawy: osob. o 5.25 rano, pos. o 7.18 rano, osob. o 9.20 rano, osob o 6.40 w.

Do Wiednia: osob. o 5.25 rano (także przez Oświęcim do Wrocławia), posp. o 7.18 i (także przez Szczakowę do Mysłowic — a przez Oświęcim do Wrocławia), os. o godz. 2 po poł., błyskaw. o 2.31 po poł.

Do Lundenburga: osob. o 9.20 rano.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osob. o 4.40 rano, pos. o 6.50 rano, osob. o 1·30 po poł., błysk. o 2.24 po poł., osob. o 6.25 wieczór. posp. o 9.38 wieczór.

Z Now. Sącza: os. 6·07 rano, 4.40 po p. i o 11 wiecz.

Z Rzeszowa: osob. o 6.32 wiecz.

Z Orłowa via Tarnów: osob. o 1.30 po poł. posp. o 9.38 wiecz.

Z Wieliczki: os. 7.30 r., 11.10 62.25 w.

Z Warszawy: os. 9.25 r. 5.15 po poł.

Z Wiednia: pos. o 6.9 rano, os. o 9.45 r., błyskaw. o 2.43 po poł., posp. o 8.18 w. i os 10.09 wieczor.

Kalosze rosyjskie prawdziwe.

Wałeczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików fileowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.

REIM i SPÓŁKA, Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w lokalach.
Spluwaczki patentowe po 6 hal. sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marxa.

Fattingera suchary dla psów.
Porkin, Pecusin i wapno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła do koni.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

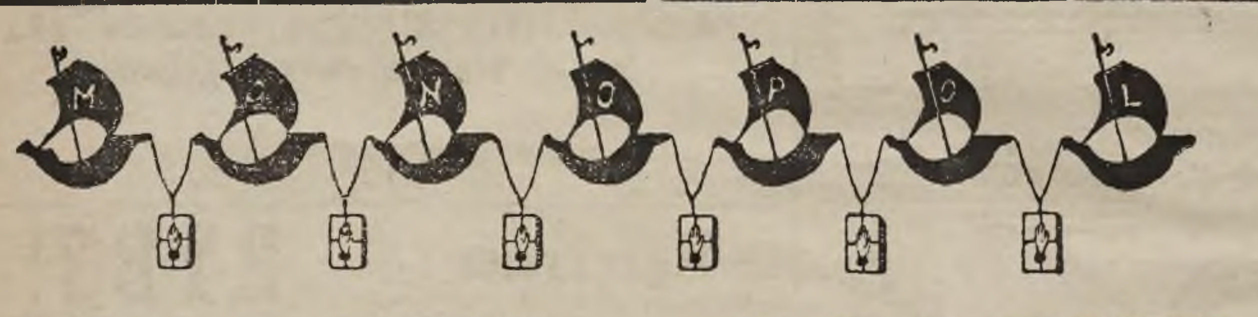
Smarowidła na kopyta. Mydło do siodeł. Płyn restyt. Kwizdy. Oliwy do maszyn.

M. BEYER i Spółka Kraków, Sukiennice Nr. 12 - 14

Główny skład bielizny damskiej, męskiej i dzecinnej

Płócien i bielizny stołowej. Całe wyprawy ślubne od najskromniejszych do najozdobniejszych są na składzie. **Wyłączny** skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera oraz wszelkich wyrobów trykotowych, jedwabnych i bawełnianych, dla pań, panów i dzieci,

2064 ZAMOWIENIA ZAMIEJSCOWE USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ.



HERBATA z RĄCZKĄ

zawsze świeża, największy import w kraju,
wszędzie do nabycia
a gdzie nie ma, proszę pisać do
Magazynu JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek.
2217 0

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu.
Ul. Bracka 5, na parterze

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie
z własnych winnic
poleca 2
Magazyn Jul. Grossego
w Krakowie, Rynek l. 34.

KRAKOWSKIE
Tow. zaliczkowe Urzędników
w Krakowie ulica Grodzka 52
udziela pożyczek na 6 i 6½ proc. i przyjmuje wkładki na oszczędność na 4½ proc.
2206 10 *Dyrekcya.*

DZIEŁKO P. T.:

OSTATNIE CHWILE KORDECKIEGO

napisał wierszem
Ks. dr Stanisław Gruchalski
prof. Sem. włocławskiego.
Cena egz. 40 halerzy, w oprawie kartonowej 50 hal.
Skład główny w Księgarni kat. dra Wł. Miłkowskiego
w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

DAR na odrestaurowanie królewskiego zamku „WAWEL"

krajowej fabryki zdrowotnych tutek „PROGRESS" w Krakowie

Pół miliona tutek

1518 0 zarejestrowanej marki

„Kochajmy się"

z najlepszego papieru „combustible".

Sprzedaż objęły bezinteresownie Bazary Krajowe.

Ze względu na szlachetny cel, uprasza się o palenie tych godnych polecenia gilz cygaretowych.

Krajowy związek przemysłowy

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut 2225
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma **10** klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z **szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50.** Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez
Hannsa Konrada Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco

---



Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład
„ORNIS"
założony w roku 1897 w Krakowie, właśc. A. Musiołek,
dostawca dla c. k. urzędników państw.
Sklep: **Kraków, Ulica Sławkowska nr. 16**
naprzeciw „Grand-hotelu".

Hodowla i skład zwierząt: **Półwsie Zwierzyniec** „Willa Wisła". — Menażerya i własny park zwierząt w „Parku krakowskim" poleca się nad 1 Szan. P. P. Publ.

Pierwszy, największy i jedyny zawodowy Zakład tego rodzaju w całym kraju. 2038 10

— Cenniki bezpłatnie za nadesł. 5 hal. marki. —

Młode Bernhardy od 20 złr., foxterriery, jamniki, japońskie psy, rasowe kury, Angora koty i t. d. Kolibri od 1 złr., papugi od 2 złr., prawdz. harc. kanarki od 6 złr., złote rybki, małpki i t. d. — Sprzedaż żywej zwierzyny. — Bardzo tanio wypycha się ptaki i zwierzęta.

Uwaga: Około 20-to letnie praktyczne doświadczenie, jakoteż dokładna znajomość fachowa, nabyta w kraju i zagranicą, dają mi możność uskutecznienia starannego wszelkich poleceń w zakres hodowli i sprzedaży zwierząt wchodzących, po najniższych cenach jak dotąd, tak i nadal.

Magazyn futer A. ARMATYS i Sp.

w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza

Skład i pracownia futer męsk. i dams.

Wielki wybór kołnierzy, rękawków i czapek
oraz wszelkiej galanterji, w zakres kuśnierstwa wchodzącej. ***Wykonuje wszelkie roboty*** pod najumiarkowańszymi warunkami. 2264 0
Przyjmuje FUTRA do PRZECHOWANIA przez lato.

Nienawiść a miłość

czyli **Tajemnice** zamku **Felseg** sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po 20 h., zeszyt okazowy rozdaje
bezpłatnie
Ajencya pism **I. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Maryacki 2** i w kiosku przy rogu ul. Dietla. Zamówienia z prowincyi proszę adresować.
Wydawnictwo Powieści ilustrowanych Lwów ul. Czarnieckiego 3. 2317

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY
Ważne dla PP. Gospodyń!



„CONSERVATOR"
M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

Jedyny chrześcijański wyłączny skład węgla z kopalni

„BORY"

Sprzedaż węgla kopalni **hr. Potockiego** tudzież z kopalni **górnośląskich** (węgli pruskich):
Na składzie posiadamy również **drzewo opałowe** miękkie i twarde po następujących:
1 m. □ drzewa miękkiego 6 K.
1 m. „ „ twardego 8 K.
Towarzystwo handlowe chrześcijańskich węglarzy, Kraków ul. Pawia l. 3.
Franciszek Parizek, Dyrektor kierujący.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.